

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 17 lipca 1923 r.

Nr. 155.

## Plebiscyt „auf Befehl“.

Ambicja poszczególnych niemieckich przywódców plebiscytowych dała nam ważny materiał dotyczący plebiscytu u nas w broszurze „Die Abstimmung in Ostpreussen“. Materiał, który dowodzi, że plebiscyt u nas nie był plebiscytem, lecz jedynie tylko komedią plebiscytową.

Że plebiscyt u nas nie był plebiscytem, czyli wyrażeniem woli ludu, lecz komedią, dowiódł tego także były niemiecki komisarz plebiscytowy von Gayl w swojej przemowie w Berlinie podczas obchodu rocznicy plebiscytowej w sejmie pruskim.

Powiedział on między innymi:

„Kilku ludzi „Führer“ włożyło sobie samowolnie koronę cierniową (!) »der Führerschaft« na czoła i wzięli sobie prawo do rozkazywania z faktu, że oni sami działali, gdy tymczasem wszystko naokoło nich lamentowało i mądre rady dawano. Oni działali dla tego pochylili się przed nimi tłumy i zaczęły na oślep ciągnąć za nimi. I dopóki tłumy za nimi ciągnęły posiadały także rzadki przymiot »unverstandenes gläubig und schweigend hinzunehmen«...  
Zupełnie słusznie.

Plebiscyt nie wygrał u nas plebs, lecz kilku ludzi, którzy wzięli do rąk władzę i z pomocy całego aparatu rządowego, wojskowego i kościelnego nieświadomym i bezkrytycznym masom rozkazywali. Masy szły na oślep za nimi, gdyż rozkazy popierane były przez grenszuce, »Sicherheitspolizei«, i cały aparat urzędowy. Duchowieństwo obydwóch wyznań z małymi wyjątkami poddało się także rozkazom. Plebs nie był subjektem, lecz jak powiada „Konrad“ w „Mazurskim Przyjacielu Ludu“ subjektem wyzysku politycznego.

Był to plebiscyt auf Befehl.

Tych kilku ludzi w Olsztynie robili co chcieli i mając po swojej stronie wszystko użyli wszelkich im do dyspozycji służących środków bezwzględnie celem osiągnięcia wytkniętego sobie celu. Byli dyktatorami, którzy mając za sobą potęgę, a przed sobą ślepe masy, gotowe nawet „Unverstandenes gläubig und schweigend hinzunehmen“ musieli „zwyciężyć“ i „wygrać“ plebiscyt.

Komisja międzysojusznicza była tutaj zerem. Z tym »aaglattes Wesen« dali sobie dyktatorzy nasi zawsze radę, osobliwie że na czele komisji stał Anglik Renn.

Mowa więc pana von Gayla w Berlinie jest znowu dokumentem historycznym, który naród polski dołączy do całego szeregu dokumentów dowodzących, że plebiscyt przed 3 laty u nas.

Spodziewamy się atoli, że tak sfery miarodajne jak i prasa miarodajna w Polsce nie tylko mają, ale dokładnie znają owe dokumenty. Jest o wiele więcej tych dokumentów, które miał Komitet Mazurski w Olsztynie. Gdzie są owe dokumenty? Jest bardzo wiele dokumentów nam jeszcze nie znanych. Kiedyż się takowe pozblera? Kiedyż wyjdzie broszura o plebiscytem na Warmji, Mazurach i na Powiślu?

Kiedyż otworzy się w Polsce muzeum plebiscytowe? Obserwator.

## Oświadczenie rządu angielskiego w sprawie odszkodowań.

Leafield, (PAT). Premier Baldwin w izbie gmin i lord Curzon w Izbie lordów wygłosili identyczne oświadczenia w sprawie odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry.

Premier Baldwin, w długim przemówieniu, oświadczył, iż należy zupełnie jasno podkreślić, że leży w interesie zarówno stron zainteresowanych, jak i być powinno ostrzeżeniem dla tych, którzy chcieliby wykorzystać istniejące różnice między mocarstwami zainteresowanymi, że różnica ich zapatrywań polega jedynie na sposobach lub metodach, zmierzających do osiągnięcia ostatecznych celów, co do istoty których koalicjanci osiągnęli zupełne porozumienie. Istotą tych celów jest sprawa odszkodowań i gwarancja pokoju w Europie. Dla osiągnięcia tych zamierzeń sojusznicy nie żałowali dotychczas największych wysiłków i nie będą ich żałować w przy-

szłości. Leży w interesie i jest obowiązkiem tak Francji, jakiej Anglii, tych dwu krajów, które tyle ucierpiały, idąc ramię przy ramieniu, w latach ciężkich doświadczeń, utrzymanie tego, tak ciężko wywalzonego pokoju. Pod tym względem zgadzają się z nami i nasi sojusznicy.

Jeśli chodzi o odszkodowanie, to Anglia, wraz ze swymi sojusznikami, będzie się stanowczo domagała od Niemiec wypełnienia w miarę możliwości, przyjętych na siebie zobowiązań, jednakże, jako naród kupiecki, zdajemy sobie jasno sprawę z tego, iż żądając od Niemiec więcej, niż one dać mogą, nietylko nie osiągniemy celu, lecz przeciwnie, doprowadzimy Niemcy, nasz kraj, naszych sojuszników i resztę Europy do ruiny ekonomicznej.

Przechodząc do uczynionych w swoim czasie przez Niemcy propozycji, premier angielski powiedział, co następuje:

W dniu 7. z. m. Niemcy proponowały w swej nocie rozwiązanie kwestji odszkodowań przez zwołanie neutralnej komisji ekspertów. Komisja ta określiłaby zdolność płatniczą Niemiec, a te zaś zobowiązałyby się wypłacić wskazaną przez komisję sumę odszkodowawczą. Nota niemiecka dawała również pewne konkretne gwarancje. Należałoby ją przed tem dokładnie zbadać. Jakkolwiek wysłanie zbiorowej odpowiedzi Francji i Belgji na rzeszoną notę byłoby niezwykle pożądane, to jednak zdajemy sobie sprawę z faktu, że rządy belgijski, francuski i włoski nie mogą się zdecydować na przyjęcie na siebie inicjatywy odpowiedzi na propozycje niemieckie i dlatego jesteśmy skłonni przygotować projekt odpowiedni na wspomnianą notę i tekst tej odpowiedzi przedstawić do aprobaty naszych sojuszników.

Zdaniem mojem, zakończył swoją mowę premier angielski, między naszym punktem widzenia i punktem widzenia naszych sojuszników niema różnic zasadniczych i dlatego przygotowany przez nas projekt odpowiedzi mógłby być jednocześnie — nie wątpimy — wyrazem zbiorowym stanowiska wszystkich sojuszników.

## Traktat Lozański.

Lozanna. (PAT.) Szwajc. Agencja Tel. donosi: Traktat pokojowy wypracowany na konferencji lozańskiej uznaje przywrócenie definitywnego stanu pokojowego między Turcją a Wielką Brytanią, Francją, Włochami, Grecją, Rumunją, Jugoslawją; z drugiej strony między Stanami Zjednoczonymi i Turcją, które to państwa nie były w stosunku do siebie na stopie wojennej i między którymi były tylko zerwane stosunki dyplomatyczne, podjęto rokowania w celu przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych.

W 6 tygodni po ratyfikacji traktatu przez nowe zgromadzenie narodowe w Angorze mają wojska angielskie, francuskie i włoskie ewakuować Konstantynopol, Czanaak i półwysep Gaiipoli.

Nowe granice Turcji są następujące: W Europie z Bułgarią biegnie nowa granica od ujścia rzeki Niswoja do punktu nad Maricą w którym zbiega się granica turecka, bułgarska i grecka, — z Grecją idzie granica wzdłuż doliny Maricy do morza Egejskiego, — w Azji ze Syrią jest granica ustalona układem francusko-tureckim, zagwarantowanym w Angorze, — z Irakiem ma być graniczna linja ustalona w ciągu 9 miesięcy, — kwestja Mesulu będzie przedłożona Radzie Ligi Narodów.

Turcja otrzymuje suwerenność nad wyspą Tenedos u wejścia do Dardaneli. Grecja zatrzymuje wyspy Lemnos, Mytilene, Chios, Samotrake, Nikarie. Wyspy leżące w pobliżu wybrzeża azjatyckiego muszą być zdemilitaryzowane. Prawa Włoch do Dodekanazu zostały potwierdzone. Turcja gwarantuje wolność przejazdu przez Dardanele oraz komunikację morską i powietrzną. System kapitulacji zostaje zniesiony.

Co się tyczy mniejszości narodowych, będą one w Turcji korzystały z takiej samej ochrony, jak mniejszości narodowe w Polsce i Czechosłowacji. Naruszenie odnośnych postanowień traktatu może spowodować ingerencję Rady Ligi Narodów. Turcja obowiązuje się do podpisania traktatu pokojowego i zgłosi prośbę o przyjęcie w skład członków Ligi Narodów. Co do traktowania cudzoziemców traktat

postanawia, że mieszkający lub przebywający w Turcji będą podlegali tureckim prawom narodowym.

W sprawie podatków będą traktowani na równo z obywatelami Turcji, jednakże tylko ci cudzoziemcy, którzy się osiedlili w Turcji przed 1923 r. będą mogli wykonywać swe zawody. Wszyscy cudzoziemcy będą podlegali sądownictwu tureckiemu i tureckiej policji. Tylko w wilejcie Konstantynopola i Smyrny władze tureckie bezpośrednio po wdrożeniu rozpraw sądowych przeciwko cudzoziemcom będą musiały zawiadomić o tem obcych doradców, którzy na podstawie traktatu będą ustanowieni na lat 5 i przydzieleni jako urzędnicy tureccy władzom rządowym.

Finansowe postanowienia traktatu zawierają uznanie tureckiego długu państwowego i objęcie go przez Turcję. Dług ten będzie rozdzielony między Turcję i sukcesyjne państwa imperjum otomańskiego. Sojusznicy nie stawiają wobec Turcji żadnych żądań reparacyjnych. Turcja nie będzie płaciła żadnych kosztów okupacyjnych. Wielka Brytania zatrzymuje okręty wojenne wartości 5 milionów funtów tureckich w złocie, skonfiskowanych w dokach angielskich w roku 1914. Sojusznicy rozdziela między siebie sumę 6 milionów funtów tureckich, pochodzącą z wkładu złotych a skonfiskowaną przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie Traktatu Wersalskiego i traktatu w St. Germain.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Ustąpienie min. skarbu Lindego.

„Oberschlesischer Kurier“ donosi z Warszawy, że minister Linde zgłosił swoją dymisję. Na jego miejsce mianowany został dr. Artur Benis, profesor krakowskiego uniwersytetu. Dr. Benis, profesor krakowskiego uniwersytetu. Dr. Benis brał swego czasu udział w rokowaniach finansowych w Paryżu jako pełnomocnik rządu polskiego.

#### Dziennikarze rumuńscy o Polsce.

Warszawa. (AW.) Korespondent „Kurjera Polskiego“ donosi z Bukaresztu, iż dziennikarze rumuńscy, którzy na kilka dni przed królestwem rumuńskim objeżdżali Polskę, w artykułach wprost entuzjastycznych opisują piękność Polski, jej bogactwa naturalne, rozwój rolnictwa i przemysłu oraz zabytki historyczne i artystyczne. Korespondent podkreśla, że brak połączeń telefonicznych i telegraficznych odbija się fatalnie na stosunkach polsko-rumuńskich wogóle. Prasa rumuńska otrzymuje informacje o Polsce z źródeł niemieckich, czeskich lub austriackich.

#### Ratyfikacja konwencji sanitarnej polsko-ukraińskiej.

Warszawa. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikował konwencję sanitarną polsko-ukraińską. W najbliższym czasie ma nastąpić wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, co nada konwencji moc obowiązującą.

#### Niemiecko-polskie układy w Dreźnie.

Berlin. Od 1 lipca w układach drezdeńskich nastąpiła przerwa letnia na sześć tygodni. Po tym terminie mają być na pewno wznowione. W ostatnim czasie omawiano następujące zagadnienia: Przejęcie długów co do rządów urzędów niemieckich w zachodnich województwach, — 40 000 polis towarzysztw niemieckich — majątki b. książąt zwłaszcza Thurn Taxis. Na pierwszy plan jednak wysunęła się sprawa ochrony granicy. Tutaj przyjęto taką zasadę, żeby natychmiast po zgłoszeniu wydarzenia najbliższy starosta polski i landrat niemiecki udali się osobiście na miejsce, celem stwierdzenia wypadku.

#### Nowe znaczki pocztowe z podobizną Kopernika.

Warszawa. (AW.) Dla uczczenia pamięci Mikolaja Kopernika, ministerjum poczt wypuściło nowe znaczki z podobizną Kopernika.

#### Polak w kłajpedzkiej Radzie Portu.

Kowno. (Tel. wł.) „Laisve“, organ chrześcijańskiej demokracji na Litwie donosi:

Wedle wiadomości, otrzymanych z Paryża w sprawie Klajpedy, w projekcie doręczonym konferencji Ambasadorów przyjęto wiele poprawek naszego rządu. Obwód Klajpedy i port zostają przyznane Litwie. Zarząd portu klajpedzkiego mianuje dyrektorjat Klajpedy z miejscowej ludności. Oprócz zarządu utworzono Radę portową, do której wchodzi z głosem doradczym przedstawiciele Litwy i Polski. Chodzą pogłoski, iż gabinet ministrów tej propozycji nie przyjął.

### Niemcy przeciw Dmowskiemu.

Wobec pogłosek krążących o zastąpieniu Seydy przez Dmowskiego „Deutsche Rundschau” występuje przeciw Dmowskiemu i radzi mu aby pozostał przy honorowym doktorstwie wszechznicy poznańskiej. Widocznie Niemcom zależy na tem, aby Dmowski nie objął ministerstwa zagranicznego. Pojmujemy, dlaczego.

### Zakończenie konferencji ryskiej.

Ryga. W dniu 11 bm. została zakończona konferencja min. spr. zagr. państw bałtyckich. Wieczorem wydał min. Meyjerowicz w placu Czarnogłowów oświadczenie na część uczestników konferencji, w którym wzięło udział 60 osób. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele rządu, prezydent republiki łotewskiej i korpus dyplomatyczny.

Ryga. (PAT.) Delegacja polska w której skład wchodzi: wiceminister Strassburger, Babiński, Romer i Zalewski, opuściła wczoraj Rygę, żegnana na dworcu przez min. Meyjerowicza, posia Jodkę i personelu poselstwa polskiego, oraz licznych przedstawicieli rządu łotewskiego.

### Ruch w porcie gdańskim.

Gdańsk, 15. 7. Zastój w porcie gdańskim, trwający już od dłuższego czasu, zmienia się z rozpoczęciem roku emigracyjnego, z przybyciem wielkich statków transoceanicznych. Ruch ten zwiększył się jeszcze znacznie, ponieważ kwota emigracji polskiej do Ameryki w tym roku jest o 10 000 osób większa aniżeli w ubiegłym. Ruch towarowy nieco się zmniejszył i to w związku z polskimi przepisami dewizowymi. Wskutek bowiem trudności uzyskania dewiz przez importerów przerwane zostały transakcje, a przywóz towarów do Gdańska maleje wskutek niepewnej sytuacji. Na każdym kroku uwydatnia się, że o samolśnem życiu gospodarzem Gdańska, ulegającego choć najdrobniejszym zmianom w Polsce.

### Niemcy.

#### Kapitan Ehrhardt uciekł z więzienia.

Znany przywódca niemieckich organizacji przewrutowych i twórca osobnej brygady nazwy jego własnej — kapitan Ehrhardt, który miał odpowiadać przed sądem za przygotowanie spisków i ruchu kontrewolucyjnego w Niemczech zbiegł z więzienia w Lipsku, gdzie przebywał od kilku miesięcy. Ucieczka jego wywołała olbrzymią sensację w całych Niemczech. Co do szczegółów ucieczki jego donoszą, że Ehrhardt zażądał kąpieli i pozostał w niej sam. Gdy strażakowi więziennemu wydawał się pobyt Ehrhardta w kąpieli zbyt długi, otworzył drzwi i zauważył, że łaźnia była pusta. Zaalarmowano całą służbę wartowniczą i obstawiono więzienie przez policję. Wszelkie poszukiwania okazały się daremne i Ehrhardt przebiegł zupełnie najwiśdziejnie przy pomocy spiskowców, którzy ułatwiali mu ucieczkę.

#### Strajk portowy w Hamburgu.

Berlin. (AW.) Pracownicy portowego towarzystwa okrętowego w Hamburgu niespodziewanie przy-

szli do strajku na tle zarobkowym. Wskutek tego unieruchmiony został wszelki ruch w porcie hamburskim, jak również komunikacja z miejsciami kąpielowymi.

### Różnice między Saksonją i Rzeszą.

Berlin. (AW.) Na przedwczorajszym posiedzeniu Landtagu saskiego prezydent ministrów, dr. Zeigner, oświadczył, że między rządem saksońskim a rządem Rzeszy istnieją różnice poglądów o wielkiej doniosłości. Różnice te były przedmiotem wymiany zdań w czasie ostatniego pobytu Zeignera w Berlinie, jednakże mówił dalej Zeigner, nie poszedłem do Kanossy. Jesteśmy przekonani, że każda inna droga aniżeli ta, która prowadzi do pojednania i porozumienia w kwestji jak polityki zagranicznej, wiedzie ku nędzy i ruinie. Linją wytyczną rządu saksońskiego jest bezwarunkowe przestrzeganie konstytucji Rzeszy i kraju, lecz nie w interpretacji prawicy.

### Sytuacja na berlińskim rynku dewizowym.

Berlin. (AW.) Stosunki na berlińskim rynku dewizowym komplikują się coraz bardziej i powodują wzrastające przeciążenie banków. Wobec tego szuka się obecnie sposobów, celem usunięcia wynikających stąd trudności, przyczem na pierwszy plan wysunęła się myśl, aby podobnie jak na giełdzie efektów wprowadzić również na rynku dewizowym przerwy w notowaniach. Jak się zdaje, banki już porozumiały się między sobą w tej formie, że notowania dewiz odbywałyby się co drugi dzień.

### Rosja.

#### Ticho na służbie bolszewickiej.

Moskwa. (AW.) Według pogłosek krążących w Moskwie, Ticho zgodził się na podpisanie nowego aktu skrucy względem Sowietów, za otrzymaną obietnicę od rządu bolszewickiego, że będzie uznany jako patriarcha. Obecnie prowadzi się zażartą walkę między przedstawicielem cerkwi odrodzonej, Antonim i Krańnickim, z powodu opieki Sowietów nad Tichonem. Prasa rosyjska poświęca dużo miejsca tej walce „Izwestja” donoszą, że wszędzie gdzie Ticho odprawia nabożeństwa, odzywają się głosy oburzenia przeciwko cerkwi odrodzonej. Wierni żądają przywrócenia starych porządków cerkiewnych.

### Anglja.

#### Oświadczenie Baldwina w Izbie gmin.

London. Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin angielski premier ministrów oświadczył: Wielka Brytania oznajmiła mocarstwom sprzymierzonym, że gotowa jest przyjąć na siebie odpowiedzialność za wygotowanie projektu odpowiedzi na notę niemiecką. Odpowiedź ta przedłożona ma być mocarstwom sprzymierzonym do oceny. Sir Baldwin wyraził nadzieję, że co do treści odpowiedzi dojdzie do porozumienia. Propozycji niemieckich w nocie zawartych, nie należy ignorować. Baldwin wskazał na obecną sytuację gospodarczą, która stała się niebezpieczną, gdyby okupacja Rury przeciągała się w nieskończoność. Stwierdzą oni dalej, że doprowadzenie Niemiec do kompletnej ruiny byłoby niekorzystnym nie tylko dla Anglii i mocarstw sprzymierzonych, ale i dla całej Europy. Rząd angielski, tak samo zresztą jak i rząd francuski, wierzy w dobrą wolę mocarstw i jest zdania, że każdy otrzymać powinien to, co mu się należy. W końcu wyraził sir Baldwin nadzieję na współpracę Francji, zarówno jak Belgii i Włoch.

go jej szczęścia, najdroższych upojeń i żałowała, że już zginie. Pragnęła wiosny, jednocześnie bojąc się jej.

Ale teraz mgliste myśli nie zasnuwały jej swobody. Przy boku narzeczonego cieszyła się życiem, śniegiem i tą jazdą porywającą. Lecz gdy wzniosłe mury zamku zarysowały się potężnie wśród ciemnych sylwetek świerków, Stefcia spoważniała.

Ona ma zostać panią tego zamku, ordynatową tej pysznej rezydencji, świecącej niby klejnot bez ceny w promieniu obszarów ziemskich, jak w złotych tęczówkach. Ona będzie żoną tego rodowego magnata, tego millenera. Dziewczyna czuła szum w głowie... On ją wybrał z tylu innych, więc ambicja jej i duma mogły być nasycone, mogły stać się nawet zawrotnymi. Lecz Stefcia odczuwała szczęście jedynie z powodu uczuć najdroższych dla Waldemara. Kochała go aż do utraty zmysłów. Jego wielkość, płynąca z potężnych murów zamku, przyniatała ją więcej, niż kiedy. Ona tu pozostanie, będzie matką nowych pokoleń.

Stefcia pojmowała wielkość swego zadania, lecz cień jakiś niewyraźny błakał się w jej duszy.

Waldemar zauważył jej stan i odczuł powód. Pochylił się do niej, mówiąc serdecznie:

— Wiozę cię do siebie już moją — nareszcie! Musnął ustami jej skronie, nawpół przykryte futrzaną czapeczką.

Stefcia drgnęła. Jego słowa i pocałunek podnieciły ją.

Ordynat strzelił z białą. Wymijał wszystkie, sanie, salutując jadących. Z boku zajeżdżał go Brochwicz w pojedynczych, jak cacko, saneczkach.

— Widziałem! ale jestem dyskretny — krzyknął wesoło.

Stefcia zapłonęła zamiętem.

— Odpłacę ci kiedyś tem samem! — zawołał Waldemar i pomknął naprzód.

Z nozdrzy jego koni buchały ogromne kłęby pary, wiatr szumił w uszach.

Na zapytanie Macdonalda, czy premier notę angielską wręczy także Stanom Zjednoczonym, choćby tylko w celu poinformowania Ameryki o stanie rzeczy — odrzekł sir Baldwin, że «nie wie jeszcze». Odpowiedź ta wywołała dużo komentarzy a dzisiaj będzie najprawdopodobniej powtórzoną w parlamencie.

### Francja.

#### Zadowolenie w Paryżu.

Berlin. (AW.) Według dalszych wiadomości z Paryża, wezwanym na Quai d'Orsay dziennikarzem francuskim oświadczone: że z zadowoleniem należy skonstatować, iż Baldwin nie wspominał w żadnej formie o jakiegokolwiek odosobnionej akcji angielskiej oraz, iż kilkakrotnie podkreślił konieczność ścisłej i serdecznej współpracy między Anglią, Francją i Belgią.

### Świątokradztwo w tumie gnieźnieńskim.

Gniezno, 12. 7. Wczoraj w środę, między godz. 11 a 12 w południe dokonano potwornej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej. Złodzieje, których było kilku, dostali się do kościoła pod pozorem zwiedzenia go i okradli doszczętnie skarbiec kościelny, zabierając nawet głowę św. Wojciecha, spoczywającą w złotym relikwiarzu.

Kościelny zauważył kradzież już o godz. 12 doniósł jednak o niej policji dopiero o godz. 18-ej. Został on natychmiast aresztowany.

Świątokradcy uwieźli łup prawdopodobnie automobilem, widziano bowiem w krytycznym czasie stojący przed katedrą automobil. Po pewnym czasie wyszedł z katedry jakiś mężczyzna z walizką w ręce, wsiał do samochodu i odjechał. Był to prawdopodobnie jeden ze sprawców kradzieży.

Między innymi skradziono 7 kielichów złotych, monstrancję i bezcennej wartości relikwiarz z głową św. Wojciecha. Relikwiarz był szczerzoty i ważył 27 funtów. Wartość wynosiła 200 milionów marek złotych.

Według danych wyników dochodzeń bandyci podzielili się czynnościami, mianowicie 3 z nich zajęło rozmowę kościelnego a czwarty w tym czasie obrabował skarbiec. Zarządzono pościg za złoczyńcami.

Wartość skradzionych przedmiotów nie da się nawet w przybliżeniu obliczyć.

W mieście panuje wielkie wzburzenie i przynębienie.

Piszam nam w tej sprawie:

Ody byłem swego czasu w Gnieźnie zdziwiłem się, że tak olbrzymie skarby i pamiątki historyczne w dzisiejszych czasach ogólnego zdżiczenia nie są lepiej przechowywane i zabezpieczone. W dzisiejszych czasach należy wszystkie kosztowności i pamiątki nie tylko kościelne ale i inne zebrać i zabezpieczyć przed zbrodniami międzynarodowymi w osobnym dobrze zamkniętym i dobrze strzeżonym skarbcu. Nasuwają się także inne myśli i uwagi, których chwilowo wypowiedzieć nie chcę. Sądzę jednak, że intencje nasze znajdują zrozumienie i że władze kościelne w porozumieniu z rządem polskim zarządzą co potrzeba w tej tak bolesnej dla każdego Polaka sprawie. S.

Na baszcie zamkowej, nagle, w ich oczach, rozwinęła się wielka błękitna chorągiew z herbem Michorowskich. Załopotana jakoś tryumfalnie. Widocznie zamek czuwał i dojrzał jadącego pana. Wiedział nawet, z kim jedzie, bo z baszty uderzył w powietrze huczny odgłos trąb.

Z blasków zamkowych, osypanych śniegiem, zerwały się przestraszone stada wróbel z głośnym ćwierkaniem. Frunęły na drzewa, czerniąc się, jak drobny śrut pomiędzy zaśnieżonymi gałązkami. Fanfara brzmiała melodyjnie i poważnie.

Stefcia była wzruszona.

Wpadli w aleję świerkową. Nowa niespodzianka. Pod świerkami ustawiona w dwa szeregi straż leśna i strzelcy zwierzynicy z podłowcami, na koniach, w galowych strojach, dawali salwy ze strzelb, machając kółkami i pokrzykując radośnie.

Głębocwicze grzmiały na powitanie Stefci.

Waldemar rozweselony zachowaniem się dworzan, zwolnił pęd koni, zerwał czapkę z głowy i powiewał nią dziękczynnie. Stefcia kłaniała się wdzięcznie. Wzruszenie ją dławilo, dygotała na całym ciele.

A salwy huczny regularnie, jak dla zwyczajcy po bitwie; odgłos trąb rozbrzmiewał echem, chorągiew łopotąła na wietrze.

Powitalny szum świerków-tytanów został zagłuszony, ale dreszcz bległ po kolesalnych cielskach, strzepując śnieg z gałęzi; chylili się czuby, jakby składając hołd Stefci. Chaos w nich zapanował, szal jakiś zakpiął we krwi.

Wśród salw i wiewatów przyjechali kamienny most na fosie, minęli dziedziniec zewnętrzny oraz bramę pod arkadami i w całym pędzie Waldemar zatrzymał rozhukaną czwórkę przed wyniosłym portykiem zamkowym. Dopiero tam dogoniły ich inne sanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK. 66

## TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Po tygodniowym pobycie w Obrońnem, przyjechali wszyscy na kilka dni do Głębocwic, skąd już pan Rudecki z córką miał powrócić do domu. Hanna trwała wyborna.

Ordynat jechał z narzeczoną w bardzo strojnych saneczkach, zaprzężonych w czwórki głębocwic. Powoził sam. Ponsowa, szła zlotem siatka, spadała aż do ziemi, bujne lisse ogony miotaly się przy skroniach kofskich. Dźwięczny brzęk jańczarów i bronzowych oku uprząży rozniósł echem w borach głębocwickich. Kare araby z długimi ogonami, w byłszącym rynsztunku, przypominały rumaki cesarów przy zwycięskich rydwanach.

Stefcia czarowała ta jazda, oboje z Waldemarem rozweselili się jak dzieci. Szczęście, jak złote promyki, tysiącami iskerek sypało na nich. Młodość, jazda po wyszłiganym gościńcu, jak dźwięczny brzęk jańczarów i pryhanie karej czwórki Bór stał cichy, oszroniony ostatnim śniegiem. Raz jeszcze ubrał się w białe futra i szumiął rozgłośnie, jakby żałując, że wkrótce zdjąć je musi. Marzec już nadchodził, koniec zimy, ale śnieg cieszył ludzi, cieszył nawet bór; drzewa wiedziały, że im ładnie w tych gronostajach.

Stefcia oczekiwała wiosny radośnie. W czerwcu miał się odbyć jej ślub, więc tyle myśli leciało naprzód, tyle wrażeń, taki bezmierny, niezgłębiony dreszcz ciekawości i nadziei wstrząsał nią na wspomnienie tego, co będzie! A jednak żałowała zimy. Dziwny, niewytłomaczony żal wkradał się natrętnie do jej marzeń i nurtował w nich. Śnieg był świadkiem największe-

# KRONIKA.

Olsztyn, 16 lipca 1923.

Kalendarz na wtorek: Alexego.

Wschód słońca o godz. 4,11; zachód o g. 8, 4.

— „Dowiedomości konsulatów polskich zagranicą podajemy jak należy traktować publiczność, jeśli się jest reprezentantem państwa o wyższej kulturze. Z kół czytelników piszą nam: dnia 30 czerwca w sobotę udałam się do konsulatu niemieckiego w Krakowie przy ul. warszawskiej nr. 7 w celu uzyskania wiza. Ku zdziwieniu memu ujrzałam liczną publiczność stojącą wśród lejącego deszczu na ulicy, podczas gdy przez duże szklane drzwi widać było puste korytarze i schody. Drzwi były zamknięte na klucz, na stopniu zaś stał policjant polski wezwany do utrzymania porządku i nie dopuszczający publiczności bliżej jak na pewną odległość od sanktuarium. Co pewien czas, brudny obdarty chłopak rozchyłał drzwi i wtedy tłum cały osób czekających na wiza starał się wtargnąć do środka: żadne jednak tłumaczenia i prośby nie pomagały, nikogo nie wpuszczano, choćby o śmierć i życie chodziło. Kilkrotnie na darmo prosiłam o wpuszczenie celem poinformowania się kiedy można wiza dostać, żądałam zameldowania do urzędników, chłopak nawet nie zwrócił uwagi. Tylko kilka osobników szwargoczących wybitną gwarą żydowską dostąpiło łaski wpuszczenia. Po godzinnym staniu na deszczu starałam się połączyć telefonicznie, ale na pięciokrotnie zapytania telefon, przezornie wyłączony nie zgłaszał się.”

A gdyby sobie tak polskie Konsulaty w Niemczech postąpiły?...  
**Z Warmji.**

\* Olsztyn. Ile kosztują opłaty pocztowe zagranicę. Opłaty pocztowe za korespondencję zagraniczną wynoszą: list do 20 gr. 3000 mk., za każde następne 20 gr. 1500 mk., karty pocztowe 1800 mk., druki za każde 50 gr. 600 mk., dopłata za list polecony wynosi 1000 mk.

\* Roznowo. Zebranie Tow. Młodzieży odbyło się wczorajszą niedzielą u p. Kuhna. Zebranie urozmaicone było śpiewami, wykładem, deklamacjami i grami ruchowymi. Panna O. Skrzypka deklamowała wiersz „Ukochał” a p. Golan wiersz „Garść ziemi oczyszczał”. Gry i zabawy w ogrodzie rozochoły młodzież i rozerwały ją tak iż z trudem rozeszła się do domów. Uczestnik.

\* Kajny. Wczorajszej niedzieli odbyło się w domu p. Żurawskiego zebranie Tow. Kobiet Polskich. Po zagajeniu i odśpiewaniu „Zdrowaś Maria” przywitała członkinie i gości przewodnicząca p. Żurawska i zwróciła się w idących do serca słowach do obecnych matek, zachęcając ich do wychowywania swych dzieci w duchu religijnym i narodowym. Z wielkim zainteresowaniem słuchano referatu i przy końcu darzone mówczyń oklaskami. Wykład o Mickiewiczu wygłosiła pewna pani z Olsztyna.

Drugi referat bardzo pięknie opracowany na temat „Wskazówki wychowania dzieci w latach przedszkolnych w duchu narodowym” wygłosiła nauczycielka panna W. Żurawska. Panna E. B. zadeklamowała piękny wiersz „Śmierć Carnieckiego”. Potem zabrał głos ks. proboszcz Barczewski który zazwyczaj także nasze zebranie swą obecnością, mówiąc jak jesteśmy już przyzwyczajeni do tego po ojcowsku, a wzniosłymi słowami zachęcając nie tylko do wytrwania, ale wskazał także na niektóre błędy. W pięknym przykładzie z mitologii o boginiach i bogach pogańskich podał nam po leższej wyższą naukę. Serdeczne dzięki nam za to. Po odśpiewaniu kilku pieśni religijnej i wesolej treści zakończono to miłe i bardzo pięknie zebranie pochwaleniem P. Boga. Do towarzystwa przystąpiło 5 nowych członków.

\* Biskupiec. W przeciągu zarekwirowano przed kilku dniami na tutejszym dworcu 31 funtów sera, który miał być przepaskowany z Dąbrowki do Berlina.

\* Biszdorf. W tych dniach transportowane 4 więźniów z Królewca do Wartemborka, gdzie mieli być osadzeni w domu karnym. Na dworcu w Biszdorffie wyskoczył leden z więźniów z jadącego pociągu, przyczem uderzył tak silnie głową o szyny, że natychmiast się zabił.

\* Regertle. Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do tutejszej „An und Verkaufsgenossenschaft” i skradli 8 centnarów żyta. Skradzione zboże władawali sprawcy na wóz, który skradli w Sommerfeld, gdzie także skradli konia. Następnego dnia znaleziono wóz i konia niedaleko torfowiska na polu.

## Z Mazur.

\* Olsztynek. We środę 18-go lipca odbędzie się tu targ na bydło i konie.

\* Elk. W „Lycker Zeitung” czytamy ogłoszenie „Heimatbundu” wzywające wszystkich Niemców, „die noch einen Funken Vaterlandsliebe in sich fühlen” do udziału w obchodzie Schlagetera. A więc na Mazurach są tylko „Niemcy”, którzy mają jeszcze „iskierkę” miłości ojczyzny. Dla tego też biedny „Heimatbund” w dzieci tak dmucha, aby te iskiereki nie wygasły.

\* Ostród. Na ostatni targ na bydło i konie, który się odbył w miniony czwartek spędzono 210 koni, 80 krów i 4 kozy. Za dobre konie płacono aż 50 milionów marek, za konie na rzeź 5—6 milionów marek, za krowy 30—35 milionów marek, a za kozy 2 miliony marek. Handlarzy przybyła wielka ilość,

zwłaszcza z Berlina i Hamburga. Wygórowane ceny jednak odstraszyły od kupna. Wskutek tego poważną część zwierząt nie sprzedano.

— Przedwczoraj wieczorem utopił się 8-letni synek robotnika Birkholza. Chłopiec ruszony został w wodzie paraliżem serca. Zwłoki znaleziono.

## Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* Tyża. W ostatnich dniach przeszłego tygodnia ucięto 20 koniom właściciela majątku Beckereita z Palapken, 9 koniom gospodarza Hubscha z Perkuhnen, 6 koniom pani Mešchkatowej z Kallehnen i 4 koniom gospodarza Bonbonksa z Loskowethen ogony. Sprawców niestety dotychczas nie wykryto.

## Z Polski.

\* Bydgoszcz. Mamy przed sobą nr. 153 „Deutsche Rundschau im Polen”. Czytamy w tym numerze, że redaktor tego pisma p. Gotthold Starke został uwolniony przez sąd polski od winy i kary. Oskarżony był za artykuł, w którym twierdził, że policja w Grudziądzu żądała ażeby Niemcy ewangelicy ozdobili swoje domy podczas procesji Bożego Ciała. Stwierdzono, że rzeczywiście policjant polski wyraził takie „życzenie”. Samo się przez się rozumie, że redaktora uwolnić musiano. Nikt bowiem żądać nie może, ażeby Niemiec ewangelik lub żyd zdołał swoje domy świata katolickie.

— W tym samym numerze znajduje się opis „Bundessängerfeste der deutschen Männerchöre Posen-Pommern”. Niemiecki zjazd śpiewaków odbył się przy ślicznej pogodzie z wielkim udziałem śpiewaków i gości. Niech pan Worgitzki przeczyta sobie ten olbrzymi artykuł o uroczystościach niemieckich w Bydgoszczy, a wtedy może naszego teatru i skromnych zabaw zazdrościć nam przestanie.



## Tylko od 15-go do 25-go lipca

przyjmują listonosze przedpłatę na mies. sierpień. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 12036 mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawie niu gazety nie nastąpi.

\* Lubawa. (Otwarto szkoły rolniczej.) W porozumieniu z miejscowymi władzami i stowarzyszeniami rolniczymi przystąpiła Pomorska Izba Rolnicza do otwarcia nowej placówki oświatowej w Byszwałdzie pod Lubawą. Aczkolwiek chwilowo z powodu trudnych finansowych stosunków Izby o otwarciu powyższej szkoły nie mogło być nawet i mowy, to jednak wskutek usilnego domagania się stowarzyszeń rolniczych oraz kółek, których wyrazicielem woli był p. wicepatron Lewalski ze Złotowa, zdecydowała się ostatecznie Izba przystąpić do uruchomienia szkoły. — Na razie wydelegowała Izba do Byszwałdu p. Kiernickiego, nauczyciela szkoły rolniczej w Skórczu celem chwilowego zastąpienia przyszłego kierownika, powierzając mu prowadzenie agend zarządu szkoły oraz zaopiekowanie się 100 morgowem gospodarstwem. — Podkreślić należy jeszcze fakt, że obywatele powiatu lubawskiego, widząc trudne położenie Izby w sprawie natychmiastowego uruchomienia szkoły, zasfalarowali na ten cel swoją doradczą pomoc.

Obcy przykład ten znalazł wielu naśladowców.

\* Poznań. Uczony amerykański w Poznaniu. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego komunikuje: Dnia 21 i 22 czerwca bawił w Poznaniu dr. Paweł Monroe, Dyrektor Studium Pedagogicznego przy Uniwersytecie Kolumbijskim w Nowym Jorku. P. Monroe, jako gość Rządu Polskiego zajął miejsce w stanem szkolnictwa w Polsce. W Poznaniu zwiedził: Ochronę państwową, przy ul. Berwińskiego, Uczelnię Dąbrowki, Gimnazjum Marii Magdaleny, Państwową Szkołę Doksztalającą, Szkołę Budowlaną oraz Szkołę budowy maszyn; w Ratajach ochronę i szkoły powszechne. Zwiedził również Uniwersytet Poznański i najważniejsze jego zakłady. Dnia 22 czerwca rb. zwiedził Kórnik, zaznajamiając się z bogatymi zbiorami tamtejszymi.

## Myśli i zdania.

Spojrzyjmyż tylko wzajemnie na siebie i w kolo siebie! Jeden z nas silny, drugi słaby, jeden dzielny, drugi niedołężny, ten zdrow, ten tamten chorowity, ten wygląda na Beiwederskiego Apollina, ów znowu na szpetnego Satyra — tu głębokomyślny prawdy myśliciel, lecz za to dźwięku fałszywego od czystego rozpoznać nawet nie zdolny, ów dzie plastyczny twórca cudownych kształtów, lecz najpowszedniejszym pewnikom zdrowego rozsądku zgola nieprzystępny; tu gospodarz prawy i pracowity, zarobny i zasobny, z dzisiejszego dwajga zrobi jutro czworo, ów dzie znowu zapamiętały gracz albo piniacz, z posładanego dziś dwójga, woli jedno za kartę lub sprawę wyłożyć, aby przez kartę albo sprawę i drugie postradać... Gdzież tu równość? Gdzie nawet

możność równości? Nigdzie, przynigdzie, jeśli nie w wspólnym pochodzeniu od Ojca naszego, w obfitem uposażeniu różnemi, a przecież odpowiadającymi sobie wedle właściwego przemożenia dary, w jednakowym powołaniu i zobowiązaniu do darów, tych uprawy, w wolności wznoszenia się lub poniżenia na skali żywota, w miarę obecnej zasługi i już zasłużonego przemożenia, słowem w wspólnym udziale do spraw i obowiązków społeczno-religijnych, jako syny jednego Ojca, który jest w Niebiesiech i jednej Ojczyzny, która jest na ziemi.

August Cieszkowski  
„Ojciec nasz”.

## Rodzice! uczenie dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

## Rozmaitości.

Rabindranath Tagore nowy apostoł wolnej ludzkości. Korespondent specjalny „Excelsiora”, Albert Londres, opisuje swoją wizytę u wielkiego poety hinduskiego w jego rezydencji bengalskiej Santi-Niketan, które jest jakby głównym sanktuarjum nowej ewangelii, głoszonej światu przez Tagorę. Tu zbiera Tagore adeptów swojej nauki, stąd jak ze źródła ma wypłynąć dla Indji i całego świata odrodzenia intelektualne. Santi-Niketan, co znaczy przybytek pokoju, skupienia i rozmyślań, jest uniwersytet Tagory. Nauczanie odbywa się nie w dusznych salach, ale na łonie przyrody — drzewa dają schronienie poszczególnym fakultetom tego uniwersytetu. Znajduje się tam drzewo wiedzy, drzewo sanskrytu, drzewo historii, drzewo dobra. Jednego tam tylko niema: drzewa zła. Uczniowie i uczenie Tagory żyją tu razem bez różnicy płci i kast. Królują nad wszystkim duch, dążący do wyzwolenia z pod władztwa materializmu.

Albert Londres opisuje wrażenie, jakie na niego wywarło ukazanie się wielkiego apostoła. Obok jednej z lepiarek, które stanowią mieszkanie mistrza i jego uczniów, Tagore, rozciągnęły na szesiorzgu, zajęte była czytaniem.

Siwe włosy otaczały w puklach przepyszną głowę. Nogi jego są nagie, okrywa go długa biała szata. Podnosi się na moje przyłecie. Statua Syna Bożego, zstępująca nagie ze swego piedestału i idąca mi naprzeciw nie mogłaby na mnie uczynić większego wrażenia, jak ta istic nadziejską świętością przeświełona postać.

Zwiedzam z poetą Santi-Nikitan. Uczniowie, za jego ukazaniem, zrywają się szybko i witają go okrzykiem, pełnym entuzjastycznej miłości: „Gurudev, Gurudev (Mistrz uwielbiony)”. On błogosławi ich dłonią — i niepodobna oprzeć się nastrojowi nadziejskiego spokoju i szczęścia, jaki tu panuje.

Rabindranath Tagore wierzy, że nauce jego uda się odrodzić Indje i ludzkość.

## Zeloci Chrystusa.

Tak przeżywa się szajka fanatyków, która od dłuższego czasu napada kobiety na ulicach Aten, oczyszczając rzekomo atmosferę z zepsucia moralnego. Każdą kobietę o wyciętej sukni lub krótkich rękawach smarują smołą i niszczą jej ubrania. Nie ustają w swej czynności pomimo, że dostali już cięgi od niejednego obrońcy pięknej płci. Przywódcą ich jest sklepikarz z Pireus, krótki, gruby, brzydki analfabeta.

## Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

## Ruch towarzystw.

Sztum. Zebranie Kółka Rolniczego na Sztum i okolicę odbędzie się w niedzielę 22 lipca zaraz po głównym nabożeństwie w lokalu pana Błoka w Sztumie. Niechaj wszyscy członkowie się stawiają w komplecie i nowo zjednanymi przyprowadzą albowiem będą bardzo ważne wykłady.

Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

## Zamówienie „Gazety” na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1923 die polnische Zeitung

## „Gazeta Olsztyńska”

aus Allen stein mit Zustellung und zahle 12036 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 12036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

## Wszelkie prace malarskie

wykonuje dobrze i tanio

**August Ast, mistrz malarski**  
Rynek remontowy 18.

## GROMNICE

poleca

**Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.**

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 %
„ „ półrocznem . . .	18 %
„ „ kwartalnym . . .	16 %
„ „ dziennem . . .	14 %

**Zarząd.**

Steffen. Malewski. Żurawski.

## Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
w cenie od 500 do 6000 mk. poleca

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

\*\*\*

Polecam następujące książki:

**Brewiarzyk Tercyarski**

**Kwiat Seraficki**

**Kwiatek Tercyarski**

**Książeczka św. Antoniego  
z Padwy**

**Książeczka do M. B. Bolesnej**

**J. Pieniężna, Olsztyn**

\*\*\*

## Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie  
rózańce, szkaplerze, łańcuszki,  
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

**Księg. Gaz. Olsztyńskiej.**



## Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, poleca wyjątkowo tanio

**Bernhard Bulitta**

Telef. 49. Wartembork. Telef. 49.

Uczciwa obsługa!

Niskie ceny!

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

**KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.**

**Wstępujcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!**

*Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie*



*wykonuje szybko i oszczędnie*



*Drukarnia*

*„Gazety Olsztyńskiej”*

## MASZyny do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. **Grimm & Hinzmann, Olsztyn**  
674. Fabrikstr., obok sądu.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze \* atryamenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najtaniejsze podarki ślubne polecamy:

**Obrazy świętych w ładnych ramkach**

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*